

SPRAWOZDANIE
REKTORA
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

X. PROF. STANISŁAWA SPISA

Z CZYNNOŚCI W ROKU SZKOLNYM 1887/8

ZŁOŻONE PODCZAS UROCZYŚĆCI

OTWARCIA ROKU SZKOLNEGO

1888/89

DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1888 R.

KRAKÓW.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządkiem A. M. Kosterkiewicza.

1888.

Nakładem Senatu c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po nabożeństwie uroczystem w kościele akademickim św. Anny zgromadzili się profesorowie wszystkich wydziałów z Magnificencyją Rektorem i Prorektorem na czele, tudzież młodzież uniwersytecka i liczna publiczność w auli uniwersyteckiej, gdzie Prorektor X. kan. Stanisław Spis następną przemową zagaił zgromadzenie:

Magnificencyjo! Panowie!

Zwyczaj Uniwersytetu naszego zachowywany przez wieki, w ostatnich lat dziesiątkach po części zapomniany, lecz od trzech lat szczęśliwie na nowo wprowadzony, każe nam rozpoczynać prace i odczyty na Uniwersytecie naszym nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, a następnie sprawozdaniem prorektora z czynności roku ubiegłego i odczytem samego Rektora. Zaiste, rzecz to słuszna, by Rektor roku minionego przed publicznem rozpoczęciem roku nowego, zdawał sprawę z czynności całego Uniwersytetu z tego okresu, w którym rządy rektorskie w jego ręku spoczywały. Bo jak w historii całego narodu każda generacja przeszła — koniecznie musi zdać sprawę z całego życia swego w obec generacyi przyszłej, musi się poddać jej sądowi i jej wyrokowi, tak zaiste, niechaj i na naszym Uniwersytecie rok każdy ubiegły sam najpierw zdaje sprawę w obec roku przyszłego, w obec całej przyszłości. Jak rodzina ma-

jąca swą przeszłość świetną i wielu wieków a dbała o swą cześć i nieskalaną sławę, od każdego członka surowo żąda, by godnie dźwigał wielkie imie rodowe i stawał szlachetnie do szeregu dawnych przodków swoich, tak samo żąda i nasz Uniwersytet od każdego minionego roku, by godnie stanął do szeregu pięciu ubiegłych wieków, by był wiernym dalszym ciągiem życia, pracy i sławy Uniwersytetu.

Rok ostatni należy już do przeszłości, do historii naszej, a sprawozdanie z niego w obecnej chwili takie podaję.

W samym początku roku Uniwersytet nasz ujrzał się w przykrej konieczności bronięcia praw swych odnośnych do patronatu czterech kanonij kapituły krakowskiej. — Mężowie wielcy w kościele i narodzie już w zaraniu szkoły naszej nadali nam prawo patronatu tych kanonij i nadali obowiązek dla dobra nauki, Uniwersytetu, kościoła i narodu używać tego prawa patronatu. Przez wszystkie wieki, wiernie tym wielkim obowiązkom swoim, obsadzał Uniwersytet te kanonije, a imiona kanoników uniwersyteckich najpiękniejszemi głoskami są zapisane w każdym wieku, na kartach historii Uniwersytetu, kościoła i narodu. Dobrze zasłużyły się ojczyźnie i szkole naszej te odwieczne kanonikaty. — Gdyśmy więc otrzymali wiadomość, że odebrane mają nam być te kanonije, czyniliśmy wszystko co obowiązek od nas wymagał, co nakazała nam odpowiedzialność ciężąca na nas w obec przeszłości i przyszłości. Nie oczyma obecnej chwili, nie według chwilowego oportunistu, lecz oczyma wieków całych patrzaliśmy na nasz obowiązek bronięcia praw i przywilejów Uniwersytetu i z męską godnością, z całym poczuciem obowiązku i odpowiedzialności naszej czyniliśmy, co sumienie nakazywało, czego honor żądał. Być może, że w obecnej chwili nie jest koniecznie potrzebnem, aby wszystkie cztery kanonije uniwersyteckie były obsadzone, lecz ktoś wie, ktoś nam może zaręczyć, jakie okoliczności, jakie potrzeby przyniosą nam wieki przyszłe. Łatwo to być może, że w przyszłości kanonije Uniwersyteckie będą potrzebniejsze, niżeli były w przeszłości, a gdybyśmy je teraz za-

tracili, w przyszłości jużby ich nikt wskrzesić nie zdołał. Łatwo tracić i burzyć, lecz zburzone na nowo odbudować, lecz zatracone do życia nowego wskrzesić — o! to nie łatwo. Nie wiele nam zostało z przeszłości, więc tak chwalebna, tak świetną spuściznę dawnych wieków tem bardziej nam czcić i zachować należy. Możemy, jeżeli to okaże się koniecznem zgodzić się, aby przez pewien, choćby dłuższy przeciąg czasu nieobsadzać kanonij Uniwersyteckich, ale dobrowolnie, bez gwałtownej potrzeby znosić i ztracać tę wielką przeszłości naszej spuściznę, natośmy nieprzystali, tegośmy nieuczynili. Jak ostatecznie sprawa kanonij naszych wypadnie, dziś odgadnąć nie możemy; ale skorośmy uczynili co obowiązek i honor od nas wymagał, spokojnie dalszego rozwoju sprawy i jej końca oczekiwać możemy.

Następnie radziliśmy na kilku sesyjach Senatu o zniesieniu opłaty czesnego, lecz żadnego jeszcze konkretnego wniosku nieprzedłożyliśmy Wys. Ministerstwu. Instytucja czesnego tak głęboko sięga w życie Uniwersytetu, tylu dotyczy spraw i względów, że, bez należytej, dojrzałej, wszechstronnej oceny i rozwagi nie łatwo uczynić wnioski, któreby dla wszystkich stron i dla wszystkich względów jednakowo były pomyślne i sprawiedliwe. Mamy w tej sprawie już wypowiedziane zapatrywania się każdego z naszych wydziałów, materyjał do ostatecznego wniosku jest przygotowany, a więc w roku obecnym łatwiej będzie Senatowi wypowiedzieć swe zdanie w sprawie tak trudnej a doniosłej.

Dwa rozporządzenia Ministerstwa dotyczące ogólnego ustroju Uniwersytetu, a których dobre skutki wnet się okażą tak w rozwoju Uniwersytetu jak i w postępie nauk samych, teraz podnoszę. Pierwsze rozporządzenie jest z d. 11/2 1888 L. 2339, mocą którego słuchacze Wydziału filozoficznego zamiast trzechlecia do czterolecia frekwentacyi są obowiązani, a więc odtąd filozof lat cztery będzie uczył na wykłady, jak lat cztery frekwentuje teolog i prawnik. Słuchacze filozofii wychodzić będą z większym zasobem wiedzy i nauki, liczba słuchaczy Uniwersytetu przez to się zwiększy. Dla roz-

woju Uniwersytetu, dla nauki, tylko pomyślny skutek może mieć to rozporządzenie.

Rozporządzenie drugie z tej samej daty, co i pierwsze — zmienia przepisy habilitacyi na docentów. Wprawdzie przez to rozporządzenie utrudniona jest habilitacyja na docentów, lecz gdy skala wymogów od przyszłego docenta będzie od-tąd wyższa i dokładniejsza, umiejętność na tem zyska wiele, a rozporządzenie odnośne postępem w historii Uniwersytetu nazwać się godzi.

Ze spraw ogólne wszechniczne znaczenie mających podnoszę tu założenie kamienia węgielnego pod budowę nowej kliniki chirurgicznej d. 30 Czerwca r. b. Gorliwe starania się i zabiegi lat kilku zostały w tym dniu pomyślnym skutkiem uwieńczone, a fakt ten nazywam najważniejszym, najszcześniejszym w historii Uniwersytetu naszego w roku ubiegłym. Wielka nasza radość, gdy nam takie gmachy przybywają, to znak najjaśniejszy naszej potężnej siły żywotnej, naszego nieustannego rozwoju. W kamień węgielny zamurowaliśmy skreśloną historję powstania tego gmachu, a w aktach naszych złożona jest kopija tego dokumentu. Z pociechą wielką wspominam powstanie gmachu, a wdzięczność wygłaszam tym wszystkim, którzy swą pracą, swymi wpływami umożliwili nam położenie w tym roku kamienia węgielnego. W pierwszej linii wspominam naszych orędowników u Korony. J. E. Ministra Oświaty, najwyższego przełożonego naszego, J. E. Ministra dla Galicyi, J. E. Kazimierza Grocholskiego i J. E. Julijana Dunajewskiego, ministra finansów, który swym wpływem i swą życzliwością wciąż otacza nasz Uniwersytet, tę dawną widownię swych prac i zasług swoich.

Ze czcią wspominam i imiona Rektorów naszych, którzy pracowali wiele nad przyjściem do skutku gmachu tego, imiona Zolla, Teichmanna, Szujskiego, Dunajewskiego, Madurowicza, Kuczyńskiego, Pelczara, Heyzmanna, Rydla, Łepkowskiego i Tarnowskiego.

Również pociechą, chlubą i skarbem dla Uniwersytetu są i te dary cenne, któreśmy w przeciągu roku ostatniego otrzymali od przyjaciół i czcicieli naszych z bliższa i z dalsza.

Jego Eminencyja Ks. Kardynał Ledóchowski przysłał nam dwie księgi wydane na cześć jubileuszu Ojca Świętego Leona XIII. — Znaczenie, treść i bardzo wielką wartość tych księzek, a zwłaszcza księgi wydanej przez bibliotekę watykańską, opisał w odcinku Czasu Nr. 129 kolega nasz Pan Maryjan Sokołowski, profesor historii sztuki.

Książe Adam Wiszniewski, syn wielkiego profesora naszego ś. p. Michała Wiszniewskiego, darował nam biust z marmuru kararyjskiego — ojca swego, a oraz i portret olejny brata dziada swego Antoniego, Powincyjała XX. Pijarów, męża zasłużonego około oświaty w Polsce. Biust umieściliśmy w sali dekanatu filozoficznego a portret w tej auli. W kilka miesięcy po tym pierwszym darze, przysłał nam ten sam ofiarodawca tekę autografów, notat i listów po swoim ojcu, a oraz kilkadziesiąt księzek, przeważnie włoskich.

Od rodziny dawnego profesora i kuratora Uniwersytetu naszego ś. p. Brodowicza, odebraliśmy tekę po tymże profesorze, zawierającą jego papiery familijne, jego życiorysy, obrazy i pamiętniki. Tekę tę przekazał sam ś. p. Brodowicz.

Emerytowany radca sądu wyższego ś. p. Łukasz Jakubowski, zapisał testamentem sumę znaczną, bo około 60,000 zł. na naszą bursę akademicką.

Od municipium w Bolonii otrzymaliśmy odlew płasko-rzeźby przedstawiający, jak w r. 1322 rektor tamtejszego Uniwersytetu, nasz rodak, Jarosław Bogoryja Skotnicki, a późniejszy arcybiskup Gnieźnieński, uśmierza i łagodzi niesnaski i walkę, która wtedy powstała między obywatelstwem miasta Bolonii i młodzieżą, a która tak dla miasta, jak i dla młodzieży smutne mogła mieć następstwa.

Pan Major sztabu głównego Skrzyszewski, ofiarował nam dwie mapy jego własnej roboty przedstawiające wzniesienia tatrzańskie. Dar ten niepospolitej jest wartości i ma

wielkie znaczenie naukowe, jak to szczegółowo opisał profesor Szajnocha, w pismach publicznych.

Z największem zaś uczuciem i ze czcią głęboką, wspominam o darze naszego kolegi Pana Izydora Kopernickiego, profesora antropologii. Cały swój zbiór antropologiczny, trud i pracę rzec mogę całego żywota swego, ofiarował Uniwersytetowi naszemu. Takto w wiekach ubiegłych — poprzednicy nasi, dawni profesorowie, nieraz przy bardzo szczupłych funduszach, całe swe życie zbierali grosze i różne przedmioty naukowe, by nimi wzbogacać drogą swą szkołę *Almam Jagellonicam Matrem*. — Zaprawdę najpiękniejsze tradycje nasze przypomina nam dar ten cenny. Cześć i wdzięczność dla ofiarodawcy! Mamy silną otuchę, że i Wysoki Rząd przyjmie i zatwierdzi tę darowiznę w myśli i intencji ofiarodawcy.

Przechodząc teraz do sprawozdania z pojedynczych wydziałów zaznaczam, iż Wydział teologiczny w tym roku znacznie się rozwinął. Pierwsze dwa seminaryja zostały tu utworzone reskrytem Wysokiego Ministerstwa z d. 10 Marca b. r. L. 24,169, to jest seminaryjum dla historii kościelnej i seminaryjum dla filozofii chrześcijańskiej. — Dwa świetne nabytki uzyskał ten Wydział w dwóch nominacjach; w nominacji księdza kanonika Knapińskiego na profesora zwyczajnego studyum pisma św. starego zakonu, i w nominacji ks. Mąryjana Morawskiego z Towarzystwa Jezusowego na profesora nadzwyczajnego dogmatyki specjalnej.

Oba te imiona dobrze są znane w literaturze naszej, znane są w świecie nauki, i dlatego też o ich znaczeniu, ich zasłudze i pracach tu wspominać nie potrzebuję.

Do niedawna temu, tyle zawsze było słuchaczy Wydziału teologicznego, ile seminaryjum dyjecezyjalne mieściło w sobie internów czyli alumnów. Każdy więc słuchacz teologii miał pomieszczenie i utrzymanie z funduszu religijnego. Ten stan słuchaczy teologii uwzględniali liczni fundatorowie stypendyjów, dla tego też często w aktach fundacyjnych stypendyjalnych czytamy: »jest ono przystępne

dla słuchaczy wszystkich wydziałów, z wyjątkiem Wydziału teologicznego. «Dziś pod tym względem ważna zaszła zmiana.

Oprócz internistów seminaryjum dyjecezalnego liczni są słuchacze teologii, nieotrzymujący żadnego zasiłku ani z funduszu religijnego, ani z którejkolwiek innej strony. Ci więc, jeżeli są niezamożni lub całkiem biedni, są w tem samym lub w gorszym położeniu, niżeli biedni słuchacze na innych wydziałach. Brak stypendyjów u takich słuchaczy teologii nieraz uczuć się daje.

Dotkliwiej jednak okazuje się brak stypendyjów dla teologów wtenczas, gdy który słuchacz skończywszy bardzo świetnie kursa wykładów u nas, pragnie za granicą nabywać dalszej fachowej wiedzy i fachowego wykształcenia. Dla takich Wydział teologiczny nie posiada żadnych funduszy, a więc musi się starać i wyjednywać subsydyja w pojedynczych wypadkach z kąd tylko może. I tak w roku ubiegłym uzyskał Wydział teologiczny od Wysokiego Ministerstwa takie subsydyja dla dwóch ukończonych teologów: dla księdza Dra Bilczewskiego, który się udał na specjalne studia apologetyki do instytutu katolickiego w Paryżu, a następnie do Rzymu i dla księdza Jana Fijałka, który po ukończeniu studyjów w Krakowie i po złożeniu tu jednego egzaminu, wyjechał do Rzymu na specjalne studia historii i prawa kanonicznego. Tak dla jednego jak i dla drugiego wyznaczyło Ministeryjum zapomogę w tej samej wysokości, to jest sumę 300 zł. Trzeci ukończony słuchacz Wydziału teologicznego, ks. Dr. Babicz uzyskał aż od Wydziału teologicznego we Wiedniu 1000 zł. w celu odbywania dalszych studyjów biblicystycznych na Uniwersytecie w Lowanium i we Wrocławiu.

Ks. Salwator Talamo, kanonik u św. Piotra i prefekt w seminaryjum św. Apolinarego w Rzymie, autor dzieł uczonych w dziedzinie filozofii, otrzymał od tutejszego Wydziału teologicznego dyplom doktora honorowego, a Ksiądz Stefan Pawlicki, nasz profesor, otrzymał z Rzymu nominacyję na konsultora kongregacyi indeksu.

Prace naukowe lub literackie ogłaszali drukiem wszyscy profesorowie Wydziału.

X. Pelczar napisał: »Kilka uwag o urządzeniu seminarijów duchownych i studyjów teologicznych«, (w Wiad. kat.) »Tajne towarzystwa włoskie i ich działanie w pierwszej połowie XIX. wieku« (w Przegl. powsz.), »Pius IX. i Jego Pontyfikat« czyli drugie przerobione i pomnożone wydanie dzieła »Pius IX. i Jego wiek« (3 tomy).

X. Spis wydał: »O genealogii Chrystusa Pana« i mowę rektorską imatrykulacyjną.

X. Lenkiewicz pisał: »O nauce religii w galicyjskich szkołach średnich.«

X. Chotkowski publikował następujące swe prace i mowy: »O chrześcijańskim wychowaniu dzieci« wyd. II, »Z męczeńskich dziejów unii, pamiętnik X-dza Grzegorza Micewicza«, »Mowa na pogrzebie ś. p. Władysława Bentkowskiego«, »Przegląd najnowszych prac na polu historii kościelnej«, »X. Jan Korytkowski — wspomnienie pośmiertne«, »Mowa powiedziana w Radzie państwa przy obradach nad ustawą o katechetach« i dwie rozprawy (w Historisch-politische Blätter) »Aus und über Polen« i »Über die russische Jubilaeumsfeier in Kiew.«

X. Pawlicki napisał: »Kongres katolicki w Trewirze«, »Renana historia narodu żydowskiego«, »Psychologia dziecka«, »Giordano Bruno« i »O Forum rzymskiem.«

X. Morawski ogłosił: »Spowiedź rosyjskiego powieściopisarza Lwa Tolstoja«, »Pielgrzymka i układy« i »Pielgrzymka życia.«

Na Wydziale prawa i administracyi w ciągu ubiegłego roku następujące zaszyły zmiany: Nominacyje otrzymali:

Dr. Józef Rosenblatt na profesora nadzwyczajnego prawa i procesu karnego, Dr. Lotar Dargun na profesora zwyczajnego niemieckiego prawa, Dr. Edward Krzymuski na profesora zwyczajnego prawa i procesu karnego, Dr. Józef Milewski na profesora nadzwyczajnego ekonomii

politycznej, a Dr. Juliusz Leo został docentem prywatnym nauki skarbowości.

Z końcem roku szkolnego ustąpił profesor D. Edward Fierich z katedry prawa handlowego i wekslowego.

Wydział ten oczekuje w najbliższym czasie następujących jeszcze nominacyj: Dra Władysława Abrahama na profesora prawa kanonicznego, Dra Bolesława Ulanowskiego na profesora prawa polskiego i kanonicznego, Dra Antoniego Górskiego na docenta prawa handlowego i wekslowego.

Drukiem ogłaszali w ciągu roku swe prace następujący Członkowie Wydziału:

Prof. Zoll wydał tom I. »Pandektów.«

Rektor Prof. Kasparek napisał »O potrzebie troskliwej uprawy prawa międzynarodowego prywatnego,« »O zadaniu filozofii prawa i jej stanowisku w dziedzinie nauk prawnych,«; »Podręcznik prawa politycznego Tom I.« i redaguje jako Sekretarz nowo zawiązanego Towarzystwa prawniczego w Krakowie »Kronikę prawniczą.«

Prof. Bobrzyński wydał »Dzieje Polski w zarysie,« wydanie trzecie, »Po sejmie« i »Prawo propinacyi w dawnej Polsce.«

Prof. Kleczyński pisał »O gminach i obszarach dworskich w Galicyi,« »O zasadach organizacyi samorządu,« »O banku ziemskim w Poznaniu,« »O stowarzyszeniach studenckich« i »O stanie ekonomicznym w Galicyi.«

Prof. Krzymuski wydał »Wykład prawa karnego tom II.«

Prof. Dargun wydał »O źródłach prawa miast polskich w wieku XVI,« i »O zabezpieczeniu robotników w teorii i w nowem ustawodawstwie Austrii i Niemiec.«

Prof. M. Fierich napisał »O środku prawnym drugiej instancyi w ustnem postępowaniu sądowem cywilnem,« następnie »Rzymski mowca sądowy,« i »Historya ksiąg hipotecznych byłego wolnego miasta Krakowa.«

Prof. Rosenblatt ogłosił drukiem »O obecnych szkołach prawa karnego i ich metodzie,« »O karygodności zeznań obwinionego słuchanego jako świadka,« »Krytyka orzeczeń Trybunału kasacyjnego,« »Przyczynek do nauki o wznowieniu postępowania karnego,« »Ustawę o postępowaniu karnem wraz z odnośnemi ustawami, objaśnioną praktycznie,« i »Recenzye nowych dzieł prawniczych.«

Prof. Milewski napisał »W sprawie waluty« i »O cłach opiekuńczych.«

Dr. Brzeziński napisał »O majątku kościelnym i tegoż alienacyi w stosunku do Papieża.«

Dr. Abraham wydał »Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich,« »O materiałach do dziejów polskich w wiekach średnich« i »Statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1420.«

Dr. Ulanowski następujące ogłosił prace: »Laudum Vartense,« »O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce,« »Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie 18 wieku,« »Kilka uwag o statutach dyecezalnych krakowskich z 14 i 15 wieku,« »O uposażeniu biskupstwa płockiego,« »Zjazdy piotrkowskie z roku 1406 i 1407 i ich uchwały,« »Modus inquirendi super statu ecclesiae generalis z pierwszej połowy XV. wieku,« »Mikołaj z Błonia kanonista polski« »Examen testium super vita et moribus Beguinarum per inquisitorem haereticae pravitatis in Swegdnitz a 1332 factum« i »O pokucie publicznej w Polsce.«

Na Wydziale lekarskim następujące zaznaczam zmiany: Profesor Obaliński został rzeczywistym nadzwyczajnym profesorem chirurgii, Dr. Walentowicz został docentem weterynaryi, a Docenta Dra Pieniążka przedstawiono na Profesora nadzwyczajnego laryngoskopii.

Prof. Korczyński wydał zbiór prac z kliniki lekarskiej.

Prof. Adamkiewicz ogłosił: »O zjawiskach klinicznych i zmianach anatomicznych w zwyrodnieniu wtórnym rdzenia pacierzowego na podstawie własnych ba-

dań.« »O zwyrodnieniu pierwszorzędnem rdzenia pacierzowego i o ciałkach nerwowych człowieka.«

Prof. Blumenstok napisał: »W sprawie tak zwanych prób życia.«

Prof. Cybulski ogłosił drukiem: »O hypnotyzmie ze stanowiska fizyologicznego,« »Nowy manometr do oznaczenia parcia krwi w żyłach za pomocą fotografii,« »Badanie poczucia smaku u osoby pozbawionej języka,« »O ciałkach nerwowych profesora Adamkiewicza.«

Prócz tego następujące wyszły prace z zakładu fizyologicznego, pod kierunkiem tego samego profesora: »Badania nad unerwieniem naczyń (Piotrowski),« »Przyczynek do nauki nad unerwieniem naczyń (ten sam),« »O wpływie nerwu nasieniowego zewnętrznego na wydzielenie mleka u owiec i kóz (Dr. Walentowicz),« »O wpływie ciśnienia w jamie brzusznej na tętno i parcie ścienne krwi (Piotrowski),« »O drogach któremi tłuszcz i mydło przechodzą do ogólnego obiegu krwi (Czapliński i Rosner),« i »O pobudliwości różnych miejsc tego samego nerwu (A. Beck).«

Prof. Rydygier ogłosił następujące rozprawy: »Zur Operationstechnik schwieriger Fälle von Blasenscheidenfisteln,« »Jaką być powinna nauka chirurgii w naszych czasach,« »Wie gedenke ich den Unterricht in der Chirurgie zu leiten,« »Nowy sposób cięcia podbrzusznego,« »Osteodermoplastyczna amputacja stopy,« »Leczenie ran bez sączków,« »O leczeniu wola,« »Kilka nowych uwag o cięciu podbrzusznem wewnątrz otrzewnowem,« »Nowy sposób leczenia ran po oparzeniu lub spalaniu.«

Oprócz tego z kliniki chirurgicznej ogłoszone zostały następujące prace przez asystentów: »Krótki pogląd na rozwój antyseptycznego traktowania ran Dr. Aleks. Bossowski,« »Mięsak kości ramieniowej,« »Odjęcie całej odnogi górnej wraz z łopatką i częścią obojczyka, wyleczenie;« Dr. Sondermayer. »Transplantacja jelit według pomysłu Nicoladoniego« Dr. Gross, »Przyczynek do resekcji szczęki górnej,« Dr. Gabryszewski, »Wycięcie gałęzi nerwu tro-

istego przy otworze okrągłym i jajowatym, sposobem Kroenleina« Dr. Rościszewski.

Prof. Domański napisał: »Sprawa wodociągowa krakowska.«

Prof. Obaliński ogłosił drukiem: »W sprawie techniki operacyjnej przybocznej faryngotomii celem wydobycia nowotworów migdałka,« »Przyczynek do kazuistyki nowoczesnych operacyj wóła,« »W sprawie techniki przy amputacji podudzia,« »Nowy rodzaj narkozy mieszanej.« Prace te wyszły również i w niemieckim języku, i pisał »W sprawie leczenia zwężeń gardziela za pomocą kaniul trwale w nich pomieszczonych.«

Docent Dr. Gluziński ogłosił: »O fizyologicznem i leczniczem działaniu siarkanu sparteiny,« »O zachowaniu się chlorków w moczu w chorobach żołądka,« »Über das Verhalten des Magensaftes in fieberhaften Krankheiten;« i »Kilka słów o tak zwanem odwrotnem działaniu środków przeciwgorączkowych.«

Prof. Kopernicki napisał: »Czaszki przedmieszczan krakowskich w 17 i 18 wieku.«

Dr. Smoleński pisał: »O hydroterapii suchot płucnych.«

Dr. Trzebitzky pisał: »Jednostronny krwiak macicy wyleczony przez laparatomiję,« »Przyczynek do laparatomii w gruźlicznem zapaleniu otrzewny« i »Przyczynek do resekcji wóła.«

Dr. Mars napisał: »Kilka uwag nad badaniem ginekologicznem.«

Dr. Jaworski napisał: »Worin besteht der therapeutische Effect des Karlsbader Thermalwassers bei Magenaffectionen — następnie »Extasia ventriculi paradoxa« na podstawie spostrzeżeń kliniki prof. Korczyńskiego — a Dr. Gluziński i Dr. Jaworski razem napisali »De l'hypersecretion et de l'hyperacidité du suc gastrique.«

Dr. Buszek wydał sprawozdanie fizyka stół. król. miasta Krakowa.

W końcu na Wydziale filozoficznym oprócz wyżej wspomnianego rozporządzenia Ministerstwa, którem studjum filozoficzne z lat trzech przedłużono na lat cztery dla chcących się poddać egzaminowi nauczycielskiemu i dla ubiegających się o stopień doktora — następujące podnosimy zmiany i zdarzenia. Seminaryjum filologii słowiańskiej doznało rozszerzenia swego zakresu, drugim jego dyrektorem został mianowany prof. Hr. Tarnowski. Prof. Nowicki został odznaczony orderem korony żelaznej. Profesorem zwyczajnym fizyki został nominowany Pan August Witkowski profesor tego przedmiotu w szkole politechnicznej lwowskiej. Pan Maryjan Sokółowski otrzymał nominację na profesora zwyczajnego, a Dr. Kruczkiewicz został zamianowany profesorem we Lwowie.

Wydział filozoficzny spodziewa się, iż wkrótce ogłoszone będą następujące nominacje, które już zaproponował a mianowicie: Dr. Nencki z Berna na profesora zwyczajnego chemii ogólnej, Prof. Szajnocha na profesora zwyczajnego geologii i paleontologii, a na profesora nadzwyczajnego zoologii i anatomii porównawczej Dr. Wierzejski, tytularny profesor tego przedmiotu.

Prace Członków Wydziału filozoficznego zostały drukiem ogłoszone następujące:

Prof. Nowicki wydał: »Ryby dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu w Galicyji«.

Prof. Iskrzycki napisał: »Zu den Scholien der Odyssee«.

Prof. Tarnowski ogłosił następujące prace: »Książd Waleryjan Kalinka«, rys biograficzny i krytyczny; Z »Wakacyj« »Leon XIII z okazji 50-letniej rocznicy jego kapłaństwa;« — »Jan Kochanowski« i parę rzeczy mniejszych jak: »Pielgrzymka polska w Rzymie i »O dramatach Schillera — ciąg dalszy.«

Prof. Smolka napisał: »Kiejstut i Jagiello« i kierował pracami w przedmiocie materyjałów do historii polskiej, któremi zajmowali się w archiwum watykańskiem i innych

archiwach rzymskich Dr. Józef Korzeniowski i Dr. Wiktor Czermak.

Prof. Rostafiński ogłosił: »Z Algeryi, przyroda i ludzie«, »Ze świata przyrody, szkice i opowiadania« — »Porównanie t. z. zielników Falimierza, Spiczyńskiego i Siennika«, »Spis roślin lekarskich używanych w farmakopei austriackiej« i »Polska z czasów przedhistorycznych pod względem fizyjo-geograficznym i gospodarskim.«

Prof. Malinowski: »Modlitwy Wacława, zabytek języka polskiego z XV wieku.« »Studyja nad etymologią ludową, ciąg dalszy«. »Niektóre przyrostki pochodne w języku polskim«, »Dyjalektyczne przedłużenie pochodne samogłoski ą (on) na an w języku polskim.«

Prof. Janczewski ogłosił dwie rozprawy: 1) »On the Fruits of the Genus Anemone (Transactions and Proceedings of the Botanical Society. Edinburgh. February 1888)«; 2) »Germination de l'Anemone apennina (Comptes rendus des Séances de l'Académie des sciences. Paris, 28 Mai 1888).«

Prof. Straszewski wydał: »Dzieje filozofii w zarysie, ciąg dalszy.«

Prof. Creizenach napisał: »Der älteste Faustprolog.« »Schauspiele der englischen Comedianten« i »Recensionen im literarischen Centralblatt Zarnkes.«

Prof. Morawski wydał: »Wiersze makaroniczne łacińsko-polskie utworu autora hiszpańskiego«, »O ptaszkach komedyi Arystofanesa« i »Carmina Cricii.«

Prof. Lewicki ogłosił: »Index actorum Saec. XV«, »Zarys historii Polski w II wydaniu« i »Ein Blick in die Politik König Sigismund's.«

Prof. Sokołowski napisał traktat: »Bizantyńska i raska średniowieczna kultura.«

Prof. Olszewski wspólnie z panem Trochanowskim ogłosił pracę pod tytułem: »Chemiczny rozbiór wód studziennych miasta Krakowa.«

Prof. Szajnocha napisał: »Przemysł górniczy na wystawie w Krakowie«, »Pholadomyocardia Jelskii novum

genus, nova species z pokładów jurajskich północnej Peruwii, »Ueber die von Dr. Zuber in Süd-Argentina u. Patagonien gesammelten Fossilien« (ogłosz. w »Verhandlungen der k. k. geol. Reichsanstalt«), »Ueber fossile Pflanzenreste aus Cacheuta in der Argentinischen Republik« (ogł. w spraw. wiedeńskiej Akademii Umiejętności) i brał udział w V zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1888 r., gdzie był przewodniczącym w sekcji przyrodniczej dla działu mineralogii, geologii i geografii, tudzież w IV międzynarodowym kongresie geologów w Londynie we Wrześniu r. b. Oprócz tego z pracowni gabinetu geologicznego wyszły następujące prace: »Rzut oka na florę kopalną formacji węglowej w W. kr. krakowskiem (Tondera Franc. w *Kosmos* 1888, Zesz. V.)«; »Ueber Pflanzenreste aus der Steinkohlenformation im Krakauer Gebiete (Tenże, w Verhandlungen der k. k. geol. Reichsanstalt in Wien 1888 Nr. 4)«; »Wiadomość o krzemieniach jurajskich okolicy Krakowa (Tadeusz Wiśniowski w *Kosmos* 1888 Zesz. V.)«; »Ueber Feuersteinknollen aus dem Malm der Gegend von Krakau (Tenże, w Verhandlungen der k. k. geologischen Reichsanstalt in Wien 1888, Nr. 4.)«

Prof. Wierzejski ogłosił: »Kleiner Beitrag zur Kenntniss des Boraspermium Haeckelum.« »Beitrag zur Kenntniss der Süßwassers-Schwämme« i »O niektórych pasożytach raka rzecznoego.«

Dr. Ziemia napisał: »Filozof dobroczynny Stanisław Leszczyński.«

Dr. Bandrowski wydał następujące rozprawy: »Über Derivate des Chinonimids«, »Über die Synthese des Arophenius« i »O pochodnych chinonimidu.«

Dr. Birkenmajer napisał: »Nowa teoria kształtu i grawitacji ziemi« a Dr. Dembiński: »Stosunek włoskiej literatury politycznej do polskiej w 16 wieku«, »Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich« i »Maryja Teresa i Fryderyk II-gi.«

Dr. Kallenbach ogłosił rozprawy pod tytułem: »Fizjologia Jana Kochanowskiego.« »Czwarta część Dziadów Adama Mickiewicza« i »Polacy w Bazylei w wieku XVI.«

Dwa Stowarzyszenia akademickie przybyły nam w roku ubiegłym. Jedno Stowarzyszenie mające cel fachowo naukowy, »Kółko estetyków«, a drugie w towarzyskich i narodowych celach założone, »Hromada akademicka.« Od lat kilku młodzież ruska na naszym Uniwersytecie oddająca się naukom, zamyślała o takim odrębnym stowarzyszeniu ruskiem, lecz szczerą jej liczba niedostateczną się okazywała do zawiązania stowarzyszenia; gdy zaś w roku ostatnim znacznie wzrosła jej liczba, założenie i utrzymanie stowarzyszenia stało się możebnem. Tak od jednego jak i od drugiego stowarzyszenia dodatnich skutków dla nauki, dla dobra młodzieży i dla dobra kraju się spodziewamy. Gdy liczba słuchaczy Uniwersytetu wzrasta tak olbrzymio, jak nigdy nie bywało w wiekach ubiegłych, nic dziwnego, że nowe powstają stowarzyszenia i nic też dziwnego, że w tak wielkiej liczbie głów młodych i serc młodych, znajdzie się czasem jeden lub drugi, u którego brak doświadczenia, właściwy temu wiekowi, i szlachetna, ale nazbyt gorąca, do porywów młodzieńczych zbyt skłonna natura, stanie się powodem jakiego niewłaściwego, z rygorem praw akademickich niezgodnego kroku. Całemu ogółowi młodzieży naszej, tylko najlepsze świadectwo dać możemy. Młodzież nasza jest pilna, przejęta swem zadaniem i swemi obowiązkami, duch narodowy wśród niej żyje i utrzymuje się wiernie, dla swych profesorów jest ona ze czcią prawdziwą i przywiązaniem, czego dowody tak liczne i tak wymowne widzieliśmy w całym roku.

Kronika żałobna tego roku aż pięć imion kolegów naszych zawiera. Trzech emerytów, a dwóch wśród pracy czynnej profesorskiej śmierć z grona naszego wyrwała. Dnia 8-go Października 1887 odprowadziliśmy do grobu, naszego byłego profesora i rektora Ludwika Stefana Kuczyńskiego. Lat 46 liczył on swej pracy przy Uniwersytecie naszym a w ogóle przeszło 50 lat pracował on, na trzech

Uniwersytetach, lwowskim, inszbruckim i naszym. Wspomnienie męża około nauki dobrze zasłużonego, kolegi prawego i serdecznego i tu i wszędzie po sobie zostawił.

Dnia 21 Stycznia r. b. umarł Ks. Dr. Jan Drozdziwicz, nasz proboszcz akademicki, kościoła św. Mikołaja i kanonik fundi Karniów, a były profesor i dziekan Wydziału teologicznego. W najtrudniejszych on czasach od r. 1858 albo bez remuneracyji albo z bardzo małą remuneracją wykładał różne przedmioty na Wydziale teologicznym, a gdy się w r. 1880 doczekał nowej organizacyi Wydziału, niedługo korzystał z praw napowrót Wydziałowi oddanych, gdyż już w dwa lata potem był zmuszony wskutek ukończonego roku siedemdziesiątego swego żywota, przejść w stan spoczynku. Twardej, wytrwałej pracy pamięć po sobie zostawił.

Dnia 14 Lipca r. b. umarł Alfred Brandowski emerytowany profesor filologii klasycznej. Ciężką chorobę od lat kilku z heroizmem prawie, z mocą ducha niezwykłą znosił. W ostatnich czasach swej profesury wzrok mając bardzo osłabiony i prawie bez władzy w nogach na wózku przybywał on do Collegium minus, a na rękach swego sługi wychodził na katedrę. Mimo to, wszystkie chwile bolesnego żywota swego pracy naukowej poświęcał, ona była jego życiem i odpoczynkiem. Piękne wspomnienie poświęcił mu nad grobem kolega nasz profesor filologii Kazimierz Morawski.

Z profesorów w czynnej służbie będących straciłszy dwie znaczne siły, Emila Czryniańskiego i Zygmunta Wróblewskiego. Pierwszy z nich lat 37 był naszym profesorem, a w r. 1875 był naszym rektorem. Zasługi jego wielkie w rozszerzeniu i rozwinięciu całego naszego collegium chemicum. Był on prawym, łagodnym i wyrozumiałym kolegą, a imię jego wśród chemików polskich i w szerokich kołach uczonych jako autora dzieł uczonych, jako badacza bystrego i nowe drogi wskazującego, na zawsze ze czcią wspominanem będzie.

Z boleścią jednak największą w tym żalobnym korowodzie wspominam imię Zygmunta Wróblewskiego. Na naszym Uniwersytecie pracował on nie długo, lecz pracował wiele, a tą pracą w całym cywilizowanym świecie, ludziom nauki znaną i wysoce cenioną, przysporzył wiele sławy nauce polskiej i nowej chwały dodał naszej odwiecznej szkole Jagiellońskiej. W szeregu wielkich zasłużonych profesorów Almae Matris Jagellonicae, sława jego bardzo pięknym blaskiem na zawsze jaśnieć będzie. Surowy, nader twardy był jego żywot cały, dla nauki poświęcił on cały swój czas, całe życie swoje, wszystkie swe dochody i całe szczęście swoje. Wierność nauce zachował on do ostatniego tchnienia swego, również jak i wierność koleżeńskiej przyjaźni. Pracą całych dni i nocy zmęczony, z sił wyczerpany w gabinecie swym kończąc wielkiej wartości rozprawę naukową, został on śmiertelnie popalony od upadającej lampy naftowej, przy której pracował. W okropnych boleściach, sił dobywając ostatnich, mówił on kilka rzewnych słów o swej matce, dał wskazówki dotyczące ostatniej pracy naukowej i wyrzekł te godne profesora słowa »ja żyłem i umieram dla nauki.« Oto prawdziwy wyznawca, prawdziwy męczennik nauki.

Gdy w kilkanaście dni po opaleniu nadeszła chwila skonu jego, po imionach Św. Pańskich wymawiał on umierającymi ustami imiona swych kolegów przyjaciół. Wszystkie ziemie Polski smutkiem i boleścią napelniła wieść o skonie tego wielkiego profesora naszego. Z całym uznaniem i z wdzięcznością podnoszę tę cześć, jaką samo miasto nasze oddało temu zmarłemu koledze naszemu i to wszystko podnoszę co zacna, serdeczna młodzież nasza uczyniła dla ś. p. Zygmunta Wróblewskiego w jego chorobie i po jego śmierci.

Z początkiem roku ubiegłego otrzymał nasz Uniwersytet (również jak i wszystkie inne Uniwersytety) zaproszenie od wszechnicy Bolońskiej do wzięcia udziału w jubileuszu 800-letnim jej założenia, który na połowę Czerwca b. r. naznaczono. Jako delegaci i reprezentanci naszej Almae Matris, w ciągu wieku XV-go i XVI-go niejednym węzłem z prastarym

Uniwersytetem bolońskim związanej, udali się do Włoch Prof. Dr. Kazimierz Morawski i Dr. Jerzy Hr. Mycielski, Docent historii polskiej. Przybyli oni do Bolonii dnia 10-go Czerwca i wzięli udział w całej wspaniałej uroczystości jubileuszowej, która trwała przez cztery dni, aż do 14-go Czerwca. Przyjęcia doznali uprzejmego i zawiązali bliższe stosunki z uczonymi delegatami Austrii i Francyi, Rosyi a zarazem i z profesorami włoskimi. Przyjaciół Polaków Prof. Santa-gata przedstawił naszym delegatów królowi Humbertowi, który z nimi uprzejmie przez pewien czas rozmawiał. W dniu 12-go Czerwca, podczas głównej uroczystości złożyli oni w ręce rektora Capelliniego dary następujące. Naprzód trzy dzieła specjalnie z tej okazji wszechnicy bolońskiej dedykowane, mianowicie: 1) Profesora Stanisława Hr. Tarnowskiego »Studyja do literatury wieku XVI: Jan Kochanowski«, 2) Poezyje Andrzeja Krzyckiego wraz z biograficznym wstępem przez prof. Kazimierza Morawskiego i 3) Pandekta, czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego tom I-szy część pierwsza przez prof. Fryderyka Zolla.

Oprócz tego w darze od naszej Wszechnicy złożyli: 1) Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, w czterech częściach; 2) Album studiosorum Universitatis Cracoviensis 1400—1439; 3) Liber promotionum (wydanie Muczkowskiego); 4) Liber Diligentiarum tom I (wyd. Wł. Wisłockiego) i 5) Kronikę Uniwersytetu od r. 1864 do 1887, — wszystko w pergaminowyciu oprawiciu z herbami naszej Almae Matris. Wreszcie oddali także kilka rozpraw, dotyczących się polsko-włoskich stosunków w przeszłości.

W zamian za te dary, Uniwersytet boloński obdarzył naszych delegatów pamiątkowymi medalami, spiżowymi i kilku naukowemi publikacyjami, z których znaczniejsze Prof. Morawski ofiarował do naszej biblioteki Uniwersytetu, a Dr. Mycielski do gabinetu i muzeum historii sztuki.

Powróciwszy do kraju delegaci nasi zdali obszernie relacje w osobnych rozprawach, a mianowicie: Kazimierz Morawski w »Przeglądzie Polskim« w zeszyście lipcowym,

a Jerzy Mycielski napisał całą książkę o 259-ciu stronach, pod tytułem: »Bolonia i jubileusz jej Uniwersytetu.«

W roku ubiegłym wypadł również i jubileusz kapłaństwa Ojca św. Leona XIII.

Uniwersytet nasz pomny na to, iż jego założycielami prócz królów polskich są i papieże, pomny na to, że jest najstarszą, największą szkołą katolickiego polskiego narodu, wiernie swej tradycji, połączył się z całym światem katolickim, składając swój hołd Ojcu św. Posłaliśmy więc na ręce J. E. sekretarza stanu Kardynała Rampollego, wspaniały adres, którego pierwsze słowa były: »My Rektor i profesorowie szkoły głównej Jagiellońskiej.« Adres ten podpisali wszyscy członkowie Senatu i bardzo liczne grono innych profesorów i docentów. W kilka tygodni później, otrzymaliśmy również przez sekretarza stanu odpowiedź Ojca św., w której nam przysłał swe podziękowanie, błogosławieństwo dla profesorów i studentów, a w której zawarte były te słowa, »iż nader miłem było Ojcu św. pismo Uniwersytetu Jagiellońskiego, i że przeczytawszy je wyrzekł, iż adres ten jest godny katolickiego Uniwersytetu.«

Przy smutnych pogrzebach kilku wyż wspomnianych kolegów naszych — mieliśmy w naszym gronie i kilka podniosłych wesołych uroczystości. Pierwszą taką uroczystością był jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy profesora i rektora naszego Maurycygo Madurowicza. — Jakimi słowy przemawia szczere, serdeczne przywiązanie dawnych asystentów ukochanego i wielce czczonego profesora, jaką cześć i miłość dla dobrego kolegi zachowują jego towarzysze profesorskiej pracy, jaką młodzież nasza otacza miłością, jakim przywiązaniem o jej dobro dbałego profesora — wszystko to poznaliśmy żywo i z wielką radością, podczas tej uroczystości jubileuszowej. Senat nasz, koledzy ze wszystkich wydziałów, wzięli udział w tej uroczystości, a główna jej część, odbyła się tu w tej wspaniale przystrojonej auli.

Drugą uroczystością również podniosłej natury była owacja, której doznał także w tej samej auli, senior Wy-

działu prawniczego radca dworu, były nasz rektor Edward Fierich, z okazji opuszczenia swej posady profesorskiej, wskutek ukończenia siedemdziesiątego roku życia. Słuchacze czwartego roku prawa, jako ostatni słuchacze Jubilata, bardzo liczni a wdzięczni jego uczniowie przybyli z dalszych nawet okolic, liczny zastęp przyjaciół tak z miasta jak i z prowincyi, senat i wielkie grono profesorów ze wszystkich wydziałów, zapelnili szczerze tę salę naszą a w uroczystych mowach słyszeliśmy, jak głęboka jest u wszystkich cześć i uznanie dla pracy naukowej, dokładnej, gruntownej a prawie półwiekowej; — dla żywota profesorskiego cicho, pracowicie a zacnie na katedrze Almae Matris przepędnętego. Piękny to był dzień dla Jubilata i Jego zacnej rodziny, a również piękny był on i dla Uniwersytetu.

Wspomnieć tu także wypada, jak Wydział medyczny wraz z Towarzystwem lekarskiem, uczcili siedemdziesięcioletni Jubileusz naszego nadzwyczajnego profesora Józefa Oettingera. W gronie tych dwóch poważnych korporacyj, w którym rektor Uniwersytetu i prezes Akademii brali udział, w sposób tak serdeczny i sympatyczny cześć oddano pracy na pozór nierozgłośnej, lecz w rzeczy samej bardzo dodatniej, pełnej miłości kraju i ojczyzny, a która wypełniła cały piękny i szlachetny żywot Oettingera, jako profesora, redaktora »Przeglądu lekarskiego« i iście polskiego pisarza.

Aulę tę naszą dwa razy w roku minionym odstąpiliśmy korporacyjom naukowym. W dniu 21 maja, odbywały się tu narady nauczycieli szkół wyższych, a 17 i 18 września tu się odbył kongres konserwatorów z całej naszej monarchii.

Dnia 16 lipca zebraliśmy się w tej auli zwyczajni profesorowie wszystkich wydziałów i w sposób od pięciu wieków u nas zachowany, nadaliśmy prezentę na probostwo akademickie św. Mikołaja, księdzu Piotrowi Strzeli-
chowskiemu proboszczowi w Modlnicy.

Słuchaczów mieliśmy na Uniwersytecie w pierwszym półroczu 1227, a w drugim 1154; w ciągu roku udzieli-
liśmy stopień doktorski 113 kandydatom, mianowicie: je-

dnemu z teologii, siedmiu z filozofii, trzydziestu sześciu z medycyny, a sześćdziesięciu z prawa.

Oto w głównych rysach historyja Uniwersytetu z roku ubiegłego. Są w niej momenta wesole i smutne, są pociechy, ale są i trudne, przykre chwile. I nic dziwnego, bo jak w licznej rodzinie, w każdym okresie czasu weselsze i smutniejsze zdarzenia miejsce mieć muszą, tak podobnie i u nas. My jesteśmy liczną, bardzo rozgałęzioną rodziną. Cztery mamy wydziały, 90 profesorów z docentami, tyle różnych zakładów naukowych, tyle praw i przywilejów z dawnych naszych czasów. W każdej jednak chwili, w każdym położeniu staraliśmy się zawsze to czynić, co obowiązek w obec Boga i narodu, co tradycja wiekowa od nas wymaga.

W roku od dnia dzisiejszego uroczyste się rozpoczynającym, w ręku Twoim Magnificencyjo, rządy Uniwersytetu spoczywać będą.

Ogólne zaufanie, ogólna cześć kolegów oddała Ci ten najwyższy urząd, najwyższą godność Uniwersytetu. Ogólne też życzenie dziś Ci towarzyszy. Oby rok ten przyszły był dla Uniwersytetu rokiem szczęśliwym — a Twym licznym zasługom około Uniwersytetu, by nowego dodał blasku.

A teraz Magnificencyjo odwiecznym naszym obyczajem:

*Accipe sceptrum regiminis
catenam dignitatis
annulum sponsialem.
Quod semper felix faustum fortunatumque sit.*

Na przemówienie Prorektora odpowiedział Rektor Magnificus Prof. Franciszek Kasperek jak następuje:

Panie Prorektorze! Panowie!

Raczyliście Panowie złożyć w moje ręce na rok bieżący najwyższą i najzaszczytniejszą w Uniwersytecie godność: —

urząd Rektorski. Z tą godnością przyjąłem na siebie trudne a ważne obowiązki i mam tę świadomość, że odpowiedzialność za pomyślność naszego pra-starego Uniwersytetu w tym roku w znacznej części spadnie na mnie. Czy tym obowiązkom podołam w całej pełni, tego nie wiem, mogę tylko złożyć uroczyste zapewnienie, że nie zabraknie mi dobrej woli i ofiarności dla sprawy publicznej, a zaufanie kolegów, za które niniejszem publiczne składam podziękowanie, życzenia życzliwe a serdeczne, jakie usłyszałem z ust Czcigodnego mego poprzednika na urzędzie Rektorskim, będą zapewne podtrzymywać słabe siły moje i przyczynią się do urzeczywistnienia tej jedynej myśli przewodniej każdego Rektora, aby stać na straży Uniwersytetu, baczyć, by tenże nie doznał jakiego uszczerbku, lecz przeciwnie wzrastał i rozwijał się na pożytek i chwałę społeczeństwa.

Powodzenie każdej instytucji zależy od zbiegu okoliczności, nad którymi zapanować nie jest częstokroć w mocy ludzkiej. Dzieje naszego Uniwersytetu wymownie świadczą, że czasem klęski, dotykające kraj cały, brzemieniem swem przygniatały rozwój naszego Uniwersytetu, że nie starczyły wysilenia największe, aby go uchronić od zastoju i chwilowego omdlenia — że te klęski, tak jak odczuć się dawały w każdej chacie najuboższej, nie mogły pozostać bez skutków smutnych dla naszego Uniwersytetu.

Otuchą jednak napelnić może ten fakt, że Uniwersytet nasz, dzięki Bogu zdołał dotąd przeżyć szczęśliwie katastrofy najstraszniejsze, że mimo wiek przeszło 500-letni żyje, i rozwija się pomyślnie, że był świadkiem najsroższych klęsk narodowych, a mimo to pozostał, aby dać świadectwo o cywilizacji narodu Polskiego, aby przekazać potomności późnej, że naród nasz zawsze wysoce cenił jedno z najwyższych dóbr ludzkości, światło nauki. Dowodzi to, że w tej pra-starej Alma mater, istnieją warunki niespożyte żywotności wewnętrznej, której nie tak łatwo zniweczyć potrafią okoliczności zewnętrzne, chociażby nawet były groźne. Dziś ich na szczęście niema, odkąd za wolą Najjaśniejszego Pana,

miłującego swem sercem szlachetnem, zarówno wszystkie narody państwa wielkiego, brzmieć może w salach wykładowych swobodnie język ojczysty, odkąd z każdym rokiem przybývają nowe zakłady naukowe i katedry nowe, będące ogniskiem nowej naukowej pracy. To też imię Najjaśniejszego Pana na zawsze zapisane będzie chlubnie w dziejach naszego Uniwersytetu.

Wolno nam dzisiaj szukać profesorów i docentów we wszystkich dzielnicach i gromadzić około wspólnej naukowej pracy zewsząd najdzielniejszych. Wykształceni pod wpływem warunków odmiennych, gromadzą się nasi profesorowie pod sztandarem jedynym wytrwałej pracy naukowej i nauczycielskiej a znosząc zewsząd skarby wiedzy, nowe metody i sposoby naukowych poszukiwań, spieszą na wezwanie Alma mater, by nowemi zdobyczami wzbogacać kapitał umysłowy narodu i pracować na tej niwie, która każdemu narodowi, jak starożytnym Grekom i Rzymianom, zapewnić musi nieśmiertelność. W żmudnej i mrówczej pracy umiejętnej, nie zawsze z każdym rokiem zapisać można rezultaty głośne — ale godzi się wypowiedzieć publicznie, że w gronie profesorów i docentów naszych niema żadnego, któryby nie pamiętał zawsze o swoich obowiązkach, któryby nie wyęźzał wszystkich sił, by tylko kwitnęła ta prastara siedziba umiejętności i dawała także dzisiaj świadectwo o tem, że we wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej nie brak Polakom talentu, pracy i tej dążności szlachetnej, by iść w równej linii z prądami cywilizacyjnymi, wartości wypróbowanej.

Nie zawsze dopisują środki, nie zawsze są na usługi pracowników naukowych u nas takie bogate zbiory, tak hojnie uposażone zakłady naukowe, jak w innych szczęśliwszych pod tym względem Uniwersytetach, ale także w mniej korzystnych warunkach nie ostyga zapał święty do pracy, nie ustają poszukiwania i badania umiejętne, które nazwisku niejednemu z kolegów zjednały uznanie i rozgłos w całym świecie uczonym.

Obok profesorów gorliwych widzimy wzrastające z każdym rokiem zastępy młodzieży, gromadzącej się tutaj, aby korzystać z istniejących w Uniwersytecie środków i zasobów naukowych. Z radością widzimy tych młodzieńców oddających się z zapałem pracy naukowej w laboratoryjach, seminariach, klinikach i innych zakładach uniwersyteckich, chociaż niejeden pozbawiony dostatecznych środków materialnych, jeszcze obok tego ciężko pracować musi na utrzymanie. — Że wśród znacznej ilości znajdują się i tacy, którzy sobie lekceważą obowiązki przyjęte, którzy zdają się zapominać o tem że całe społeczeństwo spogląda na młodzież uniwersytecką w nadziei, iż ona kiedyś pomnoży zastępy pracowników dobrze przygotowanych w różnych zawodach, i którzy skutkiem tego postępowania niewłaściwego nie będą w stanie odpowiedzieć oczekiwaniom słusznym własnej rodziny i całego narodu, — nie osłabia wcale twierdzenia, iż wśród naszej młodzieży w ogóle wzrasta ilość pracowników sumiennych.

Profesorowie i uczniowie, to dwa warunki wewnętrzne rozwoju zdrowego każdej instytucji naukowej. Gdzie wiedza i gorliwość jednych, zapał dla nauki i sumienne wypełnianie obowiązków obywateli akademickich ze strony drugiej idą w parze, tam jest żywotność i życie prawdziwe, które musi wydać plon obfity na niwie umysłowej pracy narodu. Można tedy przypuszczać zasadnie, że nowy rok szkolny będzie tylko dalszym ciągiem prac dodatnich, rozpoczętych dawniej a prowadzonych dalej z wytrwałością i znajomością rzeczy. W tej myśli i w nadziei, że za pomocą Stwórcy Najwyższego, do którego obyczajem chrześcijańskim wznosiliśmy przed chwilą modły gorące za pomyślność naszego Uniwersytetu, spełnić zdołamy także w tym roku nasze zadanie, że zdołamy utrwalić a względnie zaszczerpić w umysłach młodzieży zasady zdrowe umiejętnej pracowitości i poczucie obowiązku — że nasza młodzież stać będzie zawsze na straży swego honoru i godności moralnej także po za obrębem Uniwersytetu — że rok nowy przysporzy wiele prac naukowych, przynoszących społeczeństwu chlubę i zaszczyt —

że zakłady naukowe Uniwersytetu, potrafimy ile możności uzupełnić i dostroić do rzeczywistych wymagań nowoczesnych — że znajdziemy, jak dotąd, poparcie dla naszych spraw w sferach decydujących a przychylną i bezstronną ocenę naszej działalności, skierowanej wyłącznie ku dobru publicznemu, w całym światłem społeczeństwie naszym, — ogłaszamy otwarcie nowego roku szkolnego 1888/9.

Poczem Prof. Kasparek wszedł na katedrę i miał odczyt: »O stosunku prawa do sprawiedliwości.«

